Nr. 143. Kraków, Piątek 26 Czerwca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Smidowicza w Sukiennicach l. 31, — Handel S. Wierusza Niemojowskiego Sukiennice 23, Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9. Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego *Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*, zawiadamiamy szanownych Prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo, wychodzące raz na tydzień, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

W Krakowie: miesięcznie **62** ct., kwartalnie 1 złr. **86** ct,

Na prowincyi: miesięcznie **92** ct., kwartalnie **2** złr. **76** ct.

Na podstawie ugody zawartej z wydawnictwem **„NOWE MODY"** Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą je otrzymać po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.**

Nowe Mody wychodzące 1 i 15 każdego miesiąca, obejmują rocznie przeszło 2.500 rycin i wzorów na ubiory i roboty ręczne, 48 kolorowanych obrazów i 12 tablic kroju, oraz powieści, nowele, artykuły literackie, rozmaitości itd.

Kraków, 25 czerwca.

Dzisiaj otrzymaliśmy od sekretaryatu Koła polskiego sprawozdanie z posiedzenia Koła, w dniu 21 b. m. odbytego, które zawiera oświadczenia niektórych posłów, ubliżające bądź w ogólnikowy sposób dziennikarstwu niezależnemu, bądź jednemu z dzienników lwowskich.

Redakcye we Lwowie wychodzących dzienników: *Gazeta Narodowa, Dziennik Polski* i *Kuryer Lwowski*, przesłały nam w tej sprawie następujący telegram:

„**Komunikat Koła polskiego ubliża całemu dziennikarstwu.**

Mniejsza o to, co pos. Stadnicki mówił, ale Koło to urzędownie publikując, nadaje temu sankcyę. Niezawisłe pisma zaprzestają, aż do dnia satysfakcyi, zamieszczać komunikaty Koła i proszą *N. Reformę* o przyłączenie się. Prezesa Jaworskiego o tem zawiadomiliśmy."

Solidaryzując się z uchwałą lwowskich kolegów, wstrzymujemy się od ogłaszania komunikatów Koła, dopóki sprawa nie będzie wyjaśnioną.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Wiedeń, *24 czerwca.*

(§.) Urzędowe sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego z dnia 21 bm. wygląda, jakoby szanowni „ojcowie narodu zrobili na prędce sąd doraźny na polskie dzienniki kierunku wolnomyślniejszego a względnie na przedstawicieli tychże dzienników w Wiedniu, którzy niestety z niemałym trudem spełniają swój obowiązek informowania kraju o działalności Koła, osłanianej nieraz tajemnicą z zupełnie innych względów, aniżeli ze względu na dobro publiczne. Prałat ks. Ruczka „odparł z pogardą" insynuacyę i prosił o zapisanie jej do protokółu Koła. Trudno zrozumieć, dlaczego sędziwy prałat tak się irytował na dzienniki. Wszak nikt nigdzie nie twierdził, że ks. Ruczka dąży do obalenia p. Jaworskiego z prezesowstwa, ażeby potem zająć jego miejsce. W doniesieniach bowiem kilku dzienników krajowych była tylko zapisana pogłoska w formie, że ks. Ruczkę wymieniają jako kandydata na miejsce p. Jaworskiego tj gdyby ten ostatni złożył swą godność. Że kogoś ktoś wymienia jako kandydata, nie znaczy, myśląc logicznie, bynajmniej, że ten ktoś dobija się sam do tej godności, można bowiem być kandydowanym nawet wbrew swej woli i bez wiedzy. Po cóż więc irytować się i wynurzać pogardę na wiatr, gdyż ta puszczona na podstawie źle zrozumianego dziennikarskiego doniesienia, z pewnością nikogo trafić nie może. Daleko lepiej byłoby, żeby się uważniej czytało dzienniki, gdyż wówczas łatwiej będzie zrozumieć dokładnie treść ich doniesień i nie będzie się brało zapisania prostej pogłoski za stanowcze twierdzenie.

Pos. Stadnicki, drugi kandydat na prezesa wedle tej samej pogłoski, mówił wyniośle, jak na feudała-konserwatystę przystało. Do jego wywnętrzeń nie przywiązujemy tak dalece wielkiej wagi, że uważamy za najodpowiedniejsze pominąć je milczeniem.

Wspomniane powyżej sprawozdanie Koła podaje, jak zwyczajnie, przemówienie p. Chrzanowskiego, ale natomiast opuszcza, jak się to często zdarza, odprawę, jaką ten p. Chrzanowski otrzymał od p. Lewakowskiego, kiedy usiłował zwalić winę za niedyskrecyę, popełnioną przez „kogoś" wobec poufnych obrad Koła, zdradzonych przez *Tagblatt* p. Szepsa, na korespondentów polskich wolnomyślnych dzienników. P. Chrzanowski powinienby działać nieco rozważniej, gdyż rzucać nieuzasadnione oskarżenia może bądź kto. Na to nie trzeba być posłem i członkiem Koła polskiego.

Ciekawą jest rzeczą, że po osobistem załatwieniu sprawy z p. Szepsem ucichło jakoś zupełnie o tem, kto z posłów zdradził tajemnicę Koła owej „osobie stojącej" po za obrębem Koła, która następnie zwierzyła się p. Szepsowi z tą tajemnicą? Że to nie była ani szafa, ani stołek z sali posiedzeń Koła, rzecz pewna. Był nim więc niezawodnie jeden z posłów, bo kto inny nie mógł tego słyszeć, co się działo w Kole. Dlaczegóż nie wykryją szanowni posłowie świadomego lub nieświadomego winowajcy? Tym sposobem byłaby cała sprawa najwłaściwiej wyjaśnioną i załatwioną. Insynuacye bowiem, rzucane na korespondentów wolnomyślnych pism krajowych, są zupełnie nie na miejscu, a opinia publiczna może je bardzo słusznie uważać za prosty wykręt, ubliżający powadze Koła. Zatem panowie Stadniccy, Chrzanowscy nie działają z pewnością w interesie Koła. Co się zaś tyczy wspomnianych korespondentów, to ci przyjmują wszelkie niesłusznie im czynione insynuacye z takiem samem uczuciem, jak prałat ks. Ruczka, a nie mogąc zapisać tego w żadnym protokóle, muszą poprzestać na umieszczeniu ich w łamach swoich dzienników.

Z mowy posła Stanisława Szczepanowskiego,

wygłoszonej na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 18 czerwca b. r.

(Dokończenie).

Omawiając wpływ polityki taryfowej odnoście do Galicyi, wypowiedział poseł Szczepanowski prócz innych, następujące uwagi:

Sprawa ulepszenia komunikacyi daje mi sposobność dotknąć innego punktu, który wykaże, o ile na naszym kraju, to jest na Galicyi, odbija się austryacki system ceł ochronnych, a mianowicie cła na żelazo, wyroby, maszyny i t. d. Pogodzę się z faktem, że austryacki przemysł żelazny kwitnie i byłbym ostatnim z tych, którzyby zapoznawać chcieli, że należy czynić wszystko, aby przemysł ten w Czechach, Morawii i krajach alpejskich utrzymać i powiększyć; ale nie zapominajcie panowie, że żelazo nie jest artykułem spożywczym, żelaza nie jemy, ani też używamy go dla przyjemności. Wszak najniższa pod względem cywilizacyi kategorya ludzi tem się odróżnia od zwierząt, że ludzie ci sami sobie sporządzają narzędzia, a mówiąc o narzędziach, ma się zwykle na myśli żelazo. Żelazo nie jest artykułem spożywczym, ale artykułem podstawowym do rozwoju naszej siły wytwórczej w kierunku mechanicznym. Żelazo jest jedną z najistotniejszych części składowych sieci kolejowej, a więc środków komunikacyjnych, i tu znowu koszta przewozowe stanowią większą część kosztu węgla, który również w znacznej części nie jest artykułem spożywczym, lecz bywa zużytkowywany, jako siła poruszająca parę.

Na tej drodze przekonacie się panowie, że wszystko, co stoi w związku z siłą produkcyjną pośrednio albo bezpośrednio od cen żelaza jest zależnem. Z tego też powodu niskie ceny żelaza są podstawą zdrowego rozwoju ekonomicznego, i jeżeli mamy w ogóle myśleć w Austryi o postępie i rozwoju naszego gospodarstwa społecznego, to musimy starać się to narzędzie, ten materyał dla naszej siły mechaniczne uczynić jak najtańszym. W obecnych stosunkach, jak powiadają, ma to być niemożebnem. Dla czego? pytam — dla tego, że nasze stosunki przewozowe odnośnie do żelaza są tak źle urządzone. Aby jednę tonnę przerobionego materyału wytworzyć, trzeba cztery tonny surowego materyału, kruszców i węgla wprawić w ruch, w Austryi bowiem wyjątkowo tylko ruda i węgiel na jednem miejscu się znajdują. Tak n. p. miasto Witkowice, które większą część swojej rudy żelaznej ze Styryi sprowadza, gdzie ta ruda 16 kr. kosztuje, musi płacić za nią 1 złr. 20 centów, podczas gdy Styrya, która za rudę 16 centów opłaca, a natomiast nie ma węgla, umie sprowadzać z Ostrawy koks za cenę 1 złr. 70 ct., podczas gdy tenże sam koks w Ostrawie 80 centów kosztuje. Koszta przeto połączone z wyrabianiem żelaza istotnie polegają na taryfach przewozowych. Niechaj obniżą się taryfy, a będzie można taniej wyrabiać żelazo. Tę okoliczność powinienby rząd, któremu zależy na podniesieniu gospodarstwa społecznego, jak najszerzej uwzględnić.

Pozwalam sobie uczynić uwagę, że z pomiędzy wszystkich środków, mających na celu ochronę przemysłu, cła najmniej celowi temu odpowiadają. Przypuściwszy, — czynię zupełnie teoretyczną uwagę — że przewóz węgla z Ostrawy do Styryi i na odwrot rudy ze Styryi do Witkowic nic by nie kosztował, to Styrya i Witkowice znalazłyby się w szczęśliwem położeniu Glasgowa i tych okolic Anglii, gdzie węgiel i ruda razem się znajduje.

Czy sądzicie panowie, że ciężar podatkowy, spadający na kontrybuentów, nawet w przybliżeniu wyniósłby sumę, jaką obecnie cała ludność monarchii razem z Węgrami w wysokich cenach żelaza opłaca? Z ogólnej cyfry zużytego materyału, który można śmiało oznaczyć na ośm do dziesięciu milionów, przypada na Galicyę w przybliżeniu 630.000 cetnarów metrycznych, a tym sposobem opłaca ten sam kraj o kilka milionów złr. więcej za drogie żelazo. Nawet gdybyśmy rudę i węgiel za darmo sprowadzali, nie wyniosłoby to dla gospodarstwa państwowego tej cyfry podatkowej, jaką reprezentuje obecnie cło ochronne na żelazo.

Mógłbym jeszcze całego szeregu innych punktów dotknąć, w których systematycznie jesteśmy pokrzywdzeni, będąc zmuszonymi dla wyższych celów i względów poświęcać nasze interesa. Oto np. wstrzymanie wybijania srebrnej monety w roku 1878. Nie mam zamiaru nie uznawać konieczności tego zarządzenia, ale jeźliby Galicya z ówczesnego stanu cen srebra na targu światowym chciała taką dla siebie wyciągnąć korzyść, jaką równocześnie wyciągnęły Indye, byłaby Galicya obecnie o kilkaset milionów złr. bogatszą. A jeźli musieliśmy się w tym kierunku poddać okolicznościom, to ponieśliśmy znowu ofiarę, a ofiara w jednym poniesiona kierunku, umacnia tylko nas do żądania odszkodowania w innym.

Rozważcie panowie tylko program, wskazany nam w mowie tronowej. Macie tam cały szereg wielkich reform socyalnych, które, nie przeczę, są koniecznością i wynikają z potrzeb krajów przemysłowych. My mamy także początki przemysłu, stanu robotniczego i z tego względu i dla nas te reformy mają zapewne mniejsze znaczenie i zapewnią korzyść. Gdyby jednak te sprawy przed innemi przyjść miały na porządek dzienny, to zepchnęłyby z niego inne kwestye, które dla reszty wielkich krajów mają zapewne mniejsze znaczenie, ale dla naszego kraju pierwszorzędne. Weźcie panowie pod uwagę taką reformę procedury sądowej, zaprowadzenie postępowania ustnego, zaprowadzenie sądów pokoju, i t. d.

Jestto zasadniczego znaczenia dla Galicyi kwestyą, którąby się odbiła bezpośrednio w obecnych stosunkach naszej ludności włościańskiej. Musicie bowiem panowie zrozumieć, że usterki dzisiejszego postępowania sądowego nie dają się w tym stopniu uczuć w innych krajach koronnych, jak u nas. Rozdrobnienie własności ziemskiej postąpiło u nas znacznie więcej. Wedle wykazów szefa sekcyi Inama, liczba płacących podatek w Czechach wynosi 700.000, liczba kontrybuentów galicyjskich zaś 1,550.000. Mamy przeto więcej, niż dwa razy tyle lu-

ZAPISKI LITERACKIE.

ADOLF DYGASIŃSKI: Pan Jędrzej Piszczalski. Opowieść z niedawnej przeszłości. — Warszawa. (Teodor Paprocki i Spółka). 1890 r.

(Dokończenie).

Odtąd, straciwszy jeszcze rodziców, rozpoczyna on żywot, którego hulanki, zatargi, polowania i pijatyki, dwa spore wypełniają tomy. Pan Jędrzej skupuje konie, dosiada najdzikszych wierzchowców, zakłada psiarnie, a w chwilach wolnych pije jak Bela i opowiada przygody wojenne, z wypraw, w których nigdy nie brał udziału. W końcu dochodzi do tego, iż sam już w brednie te wierzy. Kłamie więc z olbrzymią fantazyą, a z większą jeszcze hula, katuje w chwili uniesienia ludzi, by później obsypać ich złotem i, od czasu do czasu uderza w umizgi, które jednak dziwnie mu się nie wiodą.

Oto treść całego jego żywota. — Jednej poważniejszej myśli, jednego poważniejszego uczucia nie znalazłbyś tu z pochodnią. Czy takim był typ polskiego szlachcica z owej epoki przejściowej? nie chcemy przesądzać. Przypuszczam jednak, że Pan Jędrzej mógł istnieć, jako okaz pojedynczy, wyjątkowy. Nadzwyczajne wszakże ograniczenie i obojętność na wszystko, co psów i koni nie dotyczy, przytem pełna nieświadomość wszelkich spraw krajowych, nie pozwalają na uogólnianie podobnych postaci.

Napiwszy się i nahulawszy do syta, Pan Jędrzej próbuje założyć ognisko rodzinne. A że w amorach nie był szczęśliwy, (bo pierwszy raz zamiast marszałkównej wykradł jej garderobianę drugi raz zaś okazało się, iż zachwycająca go Turnianka była właściwie chłopcem) więc teraz osadza we dworze w Jackach jakieś dwie awanturnice węgierskie i obecność ich najściślejszą otacza tajemnicą. Sąsiedzi nawet, zaproszeni na polowanie, biorą po pięćdziesiąt batów, gdy się który do okien tego *gyneceum* zbliży. Życie haremowe nie służy jednak Piszczalskiemu. Roztył się, ociężał, tak, że żadnego nie mógł już dosiąść konia. Autor też, znużony snać temi przygodami pijacko-myśliwskiemi, ciągnącemi się przez dwa tomy, przecina opowiadanie nagłą, jak *deus ex machina* rozwiązującą wszystko śmiercią Piszczalskiego. Wyrzucony bowiem z powozu przez rozhukane konie, roztrzaskał on czaszkę o kamienie szosy, konając rzecz dziwna, nie z nazwą psa lub wierzchowca, lecz z imieniem syna na ustach.

Z imieniem syna... Co za szkoda, że imię to zbyt późno na nie przychodzi! Inaczej, gdyby autor obok dokładnie opisywanych hulanek i polowań, był nam pozwolił zajrzeć jeszcze do duszy tego człowieka — no, bo musiał mieć przecież duszę, musiał, jak inni, czuć i myśleć niekiedy, wtedy obraz jego bohatera mistrzowskich konturów i złudnej nabrałby wypukłości.

Porzuciwszy jednak *desiderata*, a biorąc w rachubę dany nam portret hulaki i na pół ucywilizowanego „królika," który nie zna pana nad sobą, trzeba przyznać, iż z artystycznego stanowiska, Dygasiński odtwarza go żywcem nieledwie, a więc zbliża się do możliwej doskonałości i plastyki. Przyznać wszakże również trzeba, że maluje go nieco monotonnie, powtarzając z niezwykłą wytrwałością te same zawsze rysy, jak gdyby je chciał *à tout prix* wbić w pamięć czytelnika. Ztąd więc rzecz cała robi wrażenie trochę nużące, a melodramatyczne zakończenie i częste niedopowiedzenia, zdają się wskazywać, iż autor pisał rzecz dorywkowo i nie wykończył później. Kim była n. p. owa Jola, węgierka, osadzona tak tajemniczo w dworze Piszczalskiego? Która z owych dwóch cudzoziemek-awanturnic została żoną, czy kochanką p. Jędrzeja? Wszystko to rzeczy nierozstrzygnięte. Rozumiem, że on otaczał je tajemnicą (p. Piszczalski); ale dlaczegóż czytelnik, pragnący duszę bohatera poznać na wskroś, ma w najważniejszych rysach być w niepewności trzymany?

Przywiązanie do psów i koni, w połączeniu z żyłką do picia i anegdotycznego opowiadania przygód myśliwskich lub żołnierskich, bywało silnym ale nie jedynym charakterystycznym rysem szlachty polskiej. Między innymi, pomijając nawet wszelkie poważniejsze zapatrywania, odznaczali się oni jeszcze słabostką wybitną dla płci pięknej i zamiłowaniem do procesów. Piszczalski tymczasem nie chce prowadzić sporu prawnego z Niemcem Stinkfasem, którego nienawidzi, a w zamian urządza na niego najazd w sto koni, daje mu na własnem jego podwórzu sto batów i chce cały majątek wroga zrównać z ziemią, jak gdyby się to nie działo w drugiej połowie XIX wieku.

Epizody romantyczne p. Jędrzeja, — tak krótkie, iż w stosunku do pijatyk i polowań, stanowią tylko rys dodatkowy w opowiadaniu, — epizody te, są zawsze jakieś niewytłómaczone i... nielogiczne. Oto młody jeszcze Piszczalski, kawaler milionowej fortuny i wielkiej rycerskiej fantazyi, daje sobie marszałkównę, w której się niby kocha, jak żak sprzątnąć z przed nosa. Dlaczego nie starał się wprost o p. Julię? Czemu zamiarów swych nie dał niczem poznać ani jej, ani nikomu? Punkt to znów ciemny. Wykradał, — a możeby mu ją wprost dali, wszak nie pytał wcale o to? Wykradł też, zamiast sprzyjającej mu szczerze marszałkównej jej pokojówkę, a czytelnikom nasuwa się przypuszczenie, iż autor umyślnie sprawy tej nie wyjaśniał, by mieć pole do opisania sceny najazdu na pałac i porywania panny. Dodajmy zaś nawiasem iż scena to w całej dwutomowej powieści najmniej fortunna.

Bo wyobraźmy sobie, iż Piszczalski, przybywszy do domu ks. Czetyrskiej, w którym bawiła marszałkówna, a przybywszy zbrojno i ze służbą, w nocy w celu wykradzenia bogdanki, — zastaje tam właśnie szajkę, gospodarujących w najlepsze złodziei. Schodzą się więc dwa napady, w różnych celach podjęte i następuje strzelanie, zabijanie złoczyńców, hałas, rwetes, bójka, a w zamieszkałym przecież pałacu nikt tego nie słyszy. Co więcej, gdy Piszczalski przepędził już zbójców i porwał pannę, kamerdyner wraca na rozkaz jego, by szukać, zaginionego na pobojowisku, rezydenta Drakiewicza. Wraca, a chodząc po pałacu krzyczy wśród nocy: „Jaśnie wielmożny panie Drakiewiczu, hop, hop!" A tu nikt nie słyszy, nikt się nie budzi nawet z domowników! Wysłannik spotyka wreszcie starego kamerdynera księżnej. Ponieważ jednak poznają w sobie dawnych towarzyszy wojskowych, dalej więc razem już szukają owego Drakiewicza. Wszędzie jednak cisza i — ani śladu człowieka. Gdzie się podziały trupy i pobojowisko, o tem autor żadnem nie wspomina słowem. W zamian jednak opowiada, iż wysłańcy znaleźli rezydenta, śpiącego w oranżeryi. Wpadł tam przez dach oszklony, który załamał się pod nim, zleciał na piramidalnie ustawione rzędy wazonów, potłukł je własnym ciężarem i wreszcie spał najspokojniej na kwiatach, czy matach, nigdzie ani szkłem, ani porozbijanemi skorupami niezadraśnięty nawet.

W wieku, którego literatura szczyci się prawdą mozolnie zbieranych „dokumentów ludzkich" i drobiazgowem wystudyowaniem szczegółów, w wieku, w którym idealiści nawet muszą się liczyć z pewnym szlachetnym realizmem, sceny tak imaginacyjnie i dowolnie kreślone — a wyjęliśmy jedną z wielu tylko — nie mogą budzić wiary w czytelniku. Dygasiński czuł to, i dla tego obok niezawsze zrozumiałego tytułowego bohatera, któremu zbyt wiele poświęciliśmy tu miejsca postawił postać owego Drakiewicza, tak sumiennie, tak po mistrzowsku wystudyowaną, iż nie pamiętam, abyśmy portret równie doskonały posiadali w naszej literaturze powieściowej.

Eugeni Horda-Drakiewicz, to żywy, w oczach naszych żyjący, a znakomicie odtworzony typ rezydenta i pieczeniarza starej daty Autor wcieliwszy się w jego myśli, ruchy i mowę, czyni zeń główny nerw opowiadania, główną sprężynę książki, osobistość wybitniejszą prawie od tytułowego Piszczalskiego. On tu mówi, on działa, — a raczej nie: on tylko je i pije, — lecz niemniej przykuwa ciągle uwagę czytelnika. A chcecie wiedzieć, jak pije ów wysoki, chudy Litwin, o czarnych, latających oczach? Oto słowa jego, wypowiedziane z kieliszkiem przy ustach:

— „Jak, serce, deszcz pada, to pierwsza kropla wsiąka głęboko i nic z niej nie zostaje; druga takoż wsiąka nie to, żeby głęboko, a zawsze wsiąka; trzecia.... at. prawdziwa kropla. Ziemia już jej nie pije.... Zwierzę-li, roślina-li, człowiek-li te trzecią kroplę pije; tak Bóg i zrobił mądrze!... Mnie jeden gwardyan raz to wyłożył, ja pojął i po trzy krople zawsze już pijam... Trzy przed, trzy w środku i trzy po... Wy sobie zapamiętajcie ten metod, jak chcecie mieć zdrowia po uszy.. aaa!"

Lub też:

— „Widzisz, serce, pić można dużo... Ja tobie sekret powiem: podkładkę zrób i już masz na co nalewać, a podkładki uczciwej, duszko, nie zrobisz, jak przedtem nie wypijesz... Ot, i sekret cały!"

Zasady podobne, anegdotek bez liku i język cudowny, znakomicie naśladowany, czynią z postaci tej, wypełniającej dwie trzecie dzieła, magnes prawdziwy. — Jak więc widzimy mamy tu monografię dwóch zaginionych gatunków; średniowiecznego magnata, który się w XIX wieku zapóźnił — i pieczeniarza najczystszej wody. Pierwszy posiada w rysunku pewne usterki, drugi — żadnych. Wniosek ztąd prosty, iż Dygasiński, celujący dotąd w obrazach przyrody i nowellach, na życiu zwierząt opartych, znalazł rodzaj nowy, doskonale talentowi jego odpowiadający. Jestto tworzenie typów charakterystycznych. Znamy wszyscy aktorów, miernych i niezdarnych w rolach salonowych, którzy jednak w todze, na koturnach, lub w siermiędze wieśniaka, wstrząsają i porywają słuchaczów. Talent Dygasińskiego, jakkolwiek twórczy, do tej samej zdaje się należeć kategoryi. Salon go krępuje; miłosna intryga staje się pod piórem jego ciężką, niezręczną. Świat przyrody jednak, lub taki charakterystyczny Drakiewicz, uwydatniają dopiero rzeczywistą wartość jego umysłu.

Co do tendencyjności, ta w *Panu Piszczalskim* mniej natrętnie występuje niż gdzie indziej. Przeciwnie; autor stara się tu nawet opowiadać fakty zupełnie objektywnie. Jeżeli je niekiedy uwydatnia ironiczną *pointe'ą*, lub jeżeli sam koloryt, sama treść ich jest już tendencyą, za złe brać mu tego nie można. Wszak pragnąc szerzyć wśród nas wyższe nad Piszczalskich ideały, nie rzuca on kamieniem na przeszłość.... Drzewo po owocach sądzimy głównie — jak mówi słusznie jeden z publicystów francuskich, — skoro zaś jesteśmy lepsi od naszych pradziadów, pień ten musiał posiadać jeszcze soki żywotne a szlachetne. Oby dzieci nasze, lepsze od obecnych pokoleń, to samo o nas powiedzieć kiedyś mogły.

Anatol Krzyżanowski.

dzi, opłacających podatki, i to takich przeważnie, którzy ani czytać ani pisać nie umieją, a mimo to skazani są na pisemną procedurę. Mamy przytem wszystkiem więcej czynników pobudzających do sporów i kwestyj spornych, które nieustannie wzrastają i to wśród ludności. która zupełnie nie jest zdolną z obowiązującej obecnie w Austryi procedury uczynić należytego użytku.

Jeżeli tedy mówię, że jest to dla nas kwestyą pierwszorzędnej doniosłości, to chcę zarazem zwrócić uwagę i na to, że nawet w Rosyi zarówno ustna procedura jak i sądy pokoju już od r. 1884 są wprowadzone i okazały się najzupełniej odpowiedniemi celowi.

Moi Panowie! Nie powinniście pozwolić na ten wstyd, abyśmy w tym względzie pozostawali dłużej jeszcze w tyle po za despotycznem państwem (*Oklaski.*) a zwłaszcza wobec naszych stosunków politycznych i geograficznych; zważcie też i na to, jak to źle wpływa na nasze polityczne stanowisko, gdy się widzi, że kraj, rządzony konstytucyjnie nie umie obowiązków sprawiedliwości podjąć w tej nawet mierze, jak to czyni kraj rządzony despotycznie. (*Bardzo dobrze!*) Nadto, jak panowie dobrze wiecie, istnieje w Rosyi prócz sądów wiele innych rzeczy, które nie są w żadnym związku z ustną procedurą. Aby np. odbyć niedobrowolną podróż na Sybir, nie trzeba do tego ani ustnego postępowania ani nawet styczności z jakimkolwiek sądem, nie wiadomo poprostu, jak i kiedy człowiek znajdzie się na miejscu przeznaczenia. Nie przeszkadza nam to jednak ganić, że w tak ważnej sprawie jak pewność mienia prywatnego całego kraju, zostajemy w tyle po za państwem despotycznem i że nasze wyjątkowe stosunki i położenie nie doznają należytego uwzględnienia.

I oto znowu daję przykład jednej z tych ofiar, które rzekomo dla dobra państwa ponosić musimy. Czyż całość państwa, czyż interesa monarchii nie lepiej byłyby obronione, gdyby sunięto tak godne pożałowania stosunki, czyż nie należałoby zadania tego uważać za pierwszorzędnej doniosłości interes państwowy? Nie przesądzam, ale jestem przekonany, że nie trudno o tem należyty sobie sąd wyrobić

Z Rady państwa.

Wiedeń, 24 czerwca.

W dalszym biegu dzisiejszych rozpraw budżetowych zabrał głos przy tytule „Wydatki wspólne“ ponownie poseł Vaszaty, aby dać wyraz swym poglądom o konieczności sojuszu Austro-Węgier z Rosyą. Mowca bierze w obronę Rosyę przeciw przesadnym i ujemnym wyobrażeniom, jakie o niej krążą. Zdaniem Vaszatego, nie jest w Rosyi tak źle i w każdym razie przymierze z nią uważałby mowca za korzystniejsze, niż Niemcami. Ze strony Rosyi nie zagraża Ausrtyi niebezpieczeństwo zaczepki, podczas gdy Prusy były zawsze wrogiemi dla Austryi. Po całym szeregu wycieczek, objaśnianych przykładami z gospodarki Prusaków w Czechach w roku 1866, wyraża Vaszaty pogląd, że gdyby parlament wyszedł z z powszechnych wyborów, oświadczyłby się niewątpliwie przeciw odnowieniu trójprzymierza, gdyż z tego tylko niekorzyść płynie dla Austryi, a ludy bałkańskie najwięcej cierpią na ścieśnieniu praw swych do wolności i niezawisłości. Mowcę nie odstrasza nawet ta pewność, że Niemcy, Polacy i Węgrzy z całą stanowczością oświadczą się przeciw zbliżeniu się do Rosyi i przeciw polityce wolnej ręki. Obawa przed Niemcami jest tu zupełnie nieuzasadnioną, gdyż Niemcy mają tylko obowiązek wdzięczności względem Rosyi za to, że tak spokojnie zachowała się w roku 1870. Gdyby bowiem Rosya słowo rzekła, wojna francusko-pruska całkiem inny wzięłaby była obrót. Jako silny argument na poparcie swych wywodów przytacza Vaszaty tę okoliczność, że przez przymierze z Rosyą niewątpliwie i obecny stosunek Polaków do Rosyi byłby przyjaźniejszy i łagodniejszy. (***Smiechy na ławach polskich***). Rosya z pewnością przyznałaby Austryi wówczas wolną drogę handlową do Salonik, jeśliby Austrya uznała historyczne (!) prawa Rosyi do Konstantynopola. (***Protesta Polaków***).

Mowca wyraża w końcu życzenie, ażeby minister spraw zagranicznych zmienił w interesie całości monarchii dotychczasową politykę, jeżeli mamy uniknąć wiszącej wojny.

Na wywody Vaszatego jędrnie i dosadnie odpowiadał Lueger.

Austrya musi dbać o swe uzbrojenia, jeźli ma stanąć w równym rzędzie z sąsiedniemi mocarstwami. Mowca zwraca uwagę na potężniejący coraz bardziej wpływ Węgier i supremacyi tychże nad Przedlitawią, wobec czego uważa za konieczne, aby rząd przeciw temu z całą energią wystąpił.

Mowca dowodzi, że należy odróżnić naród węgierski od rządu węgierskiego, który jest tylko zlepkiem wolnomularstwa i jakiegoś wschodniego pierwiastku i który jako nowy czynnik coraz większy wywiera wpływ nietylko w tamtej połowie monarchii, ale i w Austryi. Po wojnie z roku 1866 Austrya zawarła mimo przegranej pokój z Prusami na warunkach honorowych, podczas gdy współczesna ugoda z Węgrami rumieniec wstydu i przygnębienia na twarz każdego austryackiego patryoty wywołać musiała. (Przewodniczący przerywa mowcy za używanie nieodpowiednich wyrażeń o ustawach państwowych).

Mowca dowodzi następnie, że pod względem ekonomicznym Austrya podlega na każdym kroku przewadze Węgier, dość wymienić taryfy przewozowe dla towarów i osób, oraz budowy kolejowe i stanowczo wskazuje na konieczną potrzebę usunięcia tej przewagi, która tamuje i ścieśnia swobodę polityki zagranicznej a zwłaszcza na wschodzie. Chorągiew czarno żółta musi zająć swe zdawna należne stanowisko. Mowca stawia wniosek, wzywający rząd, aby przestrzegał interesów Cislitawii w stosunku do Węgier i przeszkadzał wdzieraniu się tych ostatnich w prawa monarchii. (*Antysemici i Młodoczesi klaszczą.*)

W odpowiedzi na mowy Vaszatego i Luegera zabrał głos hr. Taaffe i zbijał wywody obu mowców.

Vaszatemu odpowiedział, że z ubolewaniem widzi, jak w Izbie zamiast podnosić sławę i siłę monarchii zyskują podstawy osobiste poglądy posłów, obniżające ideę siły państwa i wskazujące na jego słabe strony.

Luegerowi odpowiada prezes ministrów, że rząd austryacki silnie stoi i niezależnie od węgierskiego i że mniemania o supremacyi Węgier nie mają podstawy.

Odpowiadał jeszcze wymienionym mowcom poseł Süss, oddając zasłużone pochwały i wyraz gorącego uznania Węgrom a potępiając russofilskie aspiracye Vaszatego, zaznaczył, że trójprzymierze przez szereg lat zapewniło Europie trwały pokój i dlatego uważa je za najracyonalniejsze.

Zabierali w tej sprawie w dalszym ciągu głos posłowie Tilscher i Demel, który podniósł, że wniosek końcowy Luegera jest gwałtownym zamachem na istniejący stosunek obu połów monarchii i ma na celu obalić ugodę z Węgrami. Dlatego sądzi, że należy nad tym wnioskiem co prędzej przejść do porządku dziennego.

Wice-prezydent Chlumecky oświadcza, że wobec postawienia przeciwnego wniosku, wniosek ten podda po skończeniu dyskusyi nad tytułem pod głosowanie.

Lueger: Trzeba pierwej głosować nad podjęciem na nowo dyskusyi. Protestuję stanowczo w imieniu moich wyborców przeciw sądowi doraźnemu w parlamencie jaki nademną rozciągnięto! (*Burzliwe oklaski antysemitów i galeryi.*)

Prez. Chlumecky: Każę natychmiast opróżnić galeryę! (***Protesta ze strony Antisemitów.***)

Lueger: Ludność pana potępi! (***Wesołość w Izbie powszechna***).

Chlumecky: Stosownie do regulaminu nie dopuszczę do głosowania nad wznowieniem dysknsyi.

Ostatni zabiera głos generalny sprawozdawca dr. Biliński, zwracając się głównie przeciw wywodom Vaszatego o aliansie rosyjsko-austryackim. Mowca prosi Vaszatego, aby ocenienie stosunków Rosyi do Polaków i Niemców pozostawił Polakom, jako nierównie kompetentniejszym. Austrya nie robi krzywdy Słowianom i przymierza przez rząd zawierane nie wywierają wpływu na stosunek państwa do ludów monarchii. Wojny z Rosyą mowca się nie obawia, bo zdaniem jego od czasu ks. Eugeniusza Austrya nigdy nie była tak silną i potężną jak w obecnem trójprzymierzu (*Żywe oklaski*). Z tego wszystkiego, co nam p. Vaszaty powiedział, wierzę w jedno tj., że nie był w szkole dyplomatycznej. Na zakończenie prosi mowca Vaszatego, aby zawieranie przymierzy i związków pozostawił cesarzowi. (*Gorące oklaski w całej Izbie.*)

Przy głosowaniu Izba uchwala tytuł: „Wydatki wspólne“, zaś wniosek Luegera odrzuca wszystkiemi głosami z wyjątkiem trzech.

Następne posiedzenie jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 czerwca.

Organ radykalnego stronnictwa słoweńskiego w Lublanie, oświadcza w jednym z ostatnich numerów swoich, iż dla Słoweńców lepiej jest stać w opozycyi do rządu, aniżeli próżnować i rozleniwiać się w cieniu jego skrzydeł. Te 12 lat, przez ciąg których Słoweńcy należeli do stronnictwa rządowego, przyniosły im tak dobrze, jak wielkie nic. To wszystko bowiem, co osiągnęli w tym czasie, byliby i od nieprzychylnego sobie rządu uzyskali.

Klerykalny *Graz. Volksbl.* zauważa z łatwo zrozumiałą zjadliwością, że polscy „zdrajcy“ (*sic!*) — ***proditores***, pisze z łacińska — nie ustają w usiłowaniach, aby przekonać świat, że oni nigdy nie chcieli ani słyszeć o szkole wyznaniowej, jako kwestyi państwowej. Otóż zdaniem tego organu klerykalnego, twierdzenie to jest „grubą nieprawdą“, albo też Polacy zasłaniają się dziś dwuznacznikami. Polscy posłowie bowiem w komisyi wykonawczej złożyli byli na równi z reprezentantami innych klubów, jak najuroczystsze przyrzeczenie, że znany wniosek szkolny księcia Liechtensteina przekażą komisyi — oto jest czysta prawda. Dla czego atoli nie przyszło wtedy do takiego przekazania wniosku komisyi, to już rzecz inna.

Niemiec o Rosyi.

W dzienniku *Post* prof. Roessler, kierownik biura literackiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, ogłosił ciekawą rozprawę pod napisem: „Polityka etnologiczna“, skierowaną głównie przeciw Rosyi. Autor wychodzi z tego założenia, że stanowisko narodu w szeregu narodów oświeconych zależy od uzdolnienia warstw najwyższych. Jako przykład przytacza Turcyę w upadku i pisze dalej:

„Niepohamowany popęd narodu rosyjskiego do rozszerzania swej potęgi nie wynika z czego innego, jak tylko z nieudolności wyższych jego warstw do samoistnego wewnętrznego rozwoju, podczas gdy przyrodzona siła warstw niższych jeszcze nie zmarniała i nie przerodziła się w chuć używania i w idyotyzm. Ale to się stanie dopiero wtedy, kiedy społeczeństwu rosyjskiemu położy się nieprzebyte przeszkody panowania. Niższe warstwy oddzielone są od warstw wyższych grubą ciemnotą i zabobonem — i właśnie dlatego są tem więcej niebezpiecznem narzędziem w rękach społeczeństwa, dla którego w państwie niema żadnego moralnego zajęcia, lecz tylko zabawka dla cynicznego zabijania czasu. Do tego przyłącza się jeszcze ta ogromna korzyść, jaką społeczeństwo rosyjskie pod względem strategicznym posiada w położeniu geograficznem państwa, w olbrzymich rozmiarach i klimatycznych niedogodnościach swego obszaru, w wojskowem wysunięciu swoich granic ku wysokiej wartości krajom w Europie i w Azyi — W tych okolicznościach tkwi niebezpieczeństwo, zagrażające od strony Rosyi, ale nie we wnętrznej sile którejkolwiek warstwy narodu rosyjskiego.“

Bacząc na stanowisko autora tej rozprawy, można się zapytać, czy celem jej jest tylko roztrząsanie akademickie?

Z Paryża.

Siècle zamieszcza następującą wzmiankę, którą powszechnie przyjęto za komunikat półurzędowy:

„Ponieważ wiele dzienników nie przestaje rozsiewać fantastycznych pogłosek tak o odnowieniu trójprzymierza, jak i o stosunkach innych mocarstw, przeto uważamy za obowiązek oświadczyć wyraźnie, że Francya nie wystąpiła z żadną propozycyą wobec rządu rosyjskiego co do ewentualnego zawarcia przymierza, że propozycyi tej nie zrobiono ani wprost, ani pośrednio, a tem mniej w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Francya trzyma się względem Rosyi niezależnej, równolegle biegnącej polityki przyjaznej, nie istnieje jednakże żadne porozumienie z Rosyą, tylko po prostu wzajemne zrozumienie własnych interesów.“

Według doniesienia dzienników paryskich, utworzyło się pod patronatem kardynała-arcybiskupa paryskiego stowarzyszenie, składające się z dwudziestu członków, do którego należą między innymi: senator Chesnelong, były deputowany Keller z Belfortu, deputowany baron Mackau i hr. de Mun, paryski radca miejski Riant, senatorowie Lucyan Brun i Buffet, deputowany hr. de Lanjuinais i Thellier de Poncheville, znany redaktor klerykalnego pisma *Univers* Eugeniusz Veuillot i inni. Nowe to stowarzyszenie nazywa się „*Union de la France chrétienne*“ i wzywa wszystkich „dobrze myślących“, by przyłączyli się do stowarzyszenia, dla obrony „swobód obywatelskich socyalnych i kościelnych.“ Nazwiska, podpisane na odezwie, dowodzą wymownie, że chodzi tu właściwie o dzieło polityczno-katolickie. Zresztą z odezwy wieje duch klerykalny i powiedziano w niej między innemi, że grzechem byłoby nadal głosować z obawy czy przez słabość za ludźmi. wrogo usposobionymi dla chrześcijaństwa i dla kościoła i popierać sekciarzy, którzy przez nienawiść dla kościoła wydali ustawy szkolne i nową ustawę rekrutacyjną. To aż nadto wyraźne. Bądź-co bądź utworzenie tego stowarzyszenia godnem jest uwagi, ponieważ ma ono być zawiązkiem klerykalno politycznej organizacyi we Francyi.

Sprawa o zdradę tajemnicy wyrabiania melinitu nie schodzi z dyskusyi publicystycznej. Rozprawa nad interpelacyą Lasserre'a w Izbie poselskiej nie uspokoiła umysłów, i *Paris* zamieszcza ciekawy artykuł Ranca, który wzywa publiczność do opamiętania się i ostrzega, że nieopatrzne głosy prasy mogą tylko zachęcić bulanżystów do nowej kampanii przeciwko gabinetowi. Czy głos ten zostanie wysłuchany, wątpić należy; tymczasem zaś opozycyjne dzienniki, a nawet ***Figaro*** silnie uderza na ministra wojny Freycineta i na komendanta placu w Paryżu generała Ladvocat; niektóre dzienniki domagają się, aby generał Ladvocat pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Trikupis o Serbii i unii bałkańskiej.

Według wiadomości ze Sofii do starej *Pressy*, przyjęcie, jakiego Trikupis tam doznał, było bardzo życzliwe. Odwidził on kilku znamienitszych polityków bułgarskich i w rozmowach podnosił wielką potrzebę pokojowego porozumiewania się Greków i Bułgarów; ale zastrzegał się przeciw zamiarom, jakie mu Serbowie podsuwają, mianowicie, jakoby usiłował utworzyć związek państw bałkańskich, lub przynajmniej go przygotować. O tem Trikupis wcale nie myśli, bo nie zwykł męczyć się nad rzeczami, które są niemożliwe. O swym pobycie w Belgradzie wyrażał się Trikupis z wielkiem uznaniem i dodał, że prawdziwych i trzeźwych polityków znalazł tylko w szeregach stronnictwa postępowego. Radykali i liberalni rozprawiali wiele i szowinistycznie o swoich pragnieniach i nadziejach, nie mając jasnego wyobrażenia o środkach i sposobach, jakby owe pragnienia urzeczywistnić. — Sposób utworzenia związku bałkańskiego, wymyślony w Belgradzie sprawia takie wrażenie, jak gdyby Serbia czuła się politycznie odosobnioną i dlatego potrzebowała koniecznie przymierza zaczepno odpornego ze wszystkiemi narodami bałkańskiemi, aby swoje specyalne narodowe życzenia osiągnąć, oraz swoje stanowisko na półwyspie zapewnić.

Takie zapatrywanie trzeźwego polityka greckiego potwierdza nasze zdanie o pomyśle unii bałkańskiej. Pomysł ten zaś wylągł się w głowie panslawizmu rosyjskiego w tem przypuszczeniu, że takim związkiem, gdyby się udało go utworzyć, posługiwałaby się Rosya na dwie strony: przeciw Turcyi i przeciw Austro-Węgrom. Narody bałkańskie stałyby się narzędziami samolubnej polityki rosyjskiej, zamiast dla siebie pracować i samoistnie się rozwijać.

Kronika.

Kraków, 25 czerwca.

Zatwierdzenie konfiskaty. Z sądu krajowego wyższego otrzymujemy następujące pismo:

W załatwieniu sprawozdania c. k. sądu krajowego karnego, jako prasowego, z dnia 1 czerwca 1891 l. 9937 w sprawie konfiskaty nr. 113 czasopisma *Nowa Reforma* wskutek zażalenia c. k. prokuratoryi państwa przeciw uchwale tegoż sądu z dnia 25 maja 1891 l. 9937, odmawiającej zatwierdzenia konfiskaty rzeczonego numeru czasopisma *Nowa Reforma*, z powodu znachodzącego się w nim artykułu pod napisem: „Ofiara śledztw i aresztowań policyjnych“ C. k. sąd krajowy wyższy, po wysłuchaniu zdania c. k. nadprokuratoryi państwa, uwzględniając zażalenie, uległą onemuż uchwałę zmienia i orzeka:

1) Zamieszczony w nr. 113 czasopisma *Nowa Reforma* w dziale kroniki artykuł pod napisem: „Ofiara śledztw i aresztowań policyjnych“, poczynający się od słów: „O ś. p. Ignacym“, a kończący się słowy: „godzinie 10 rano“, uzasadnia treścią swą istotę występku z § 300 k. k.

2) Zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata rzeczonego numeru czasopisma *Nowa Reforma* zostaje zatwierdzoną, dalsze rozpowszechnienie inkryminowanego artykułu zakazanem, nakaz ten ma być należycie ogłoszonym, a skonfiskowane egzemplarze mają uledz zniszczeniu.

Albowiem: inkryminowany artykuł przedstawieniem Ignacego Komara, jako ofiary śledztw i aresztowań policyjnych, obejmującem domniemanie zarzut samowładnego i nielegalnego postępowania władz policyjnych, oraz przedstawieniem niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, iż policya Ignacego Komara samowładnie do granicy rosyjskiej miasto do pruskiej odstawiła i rozmyślnie nie zadała sobie trudu przeszukania jego rzeczy, w których się dokumenty, uchylające odeń wszelkie podejrzenie, znachodziły, zdolny jest do obudzenia przeciw władzy policyjnej pogardy i nienawiści, mieści przeto w sobie znamiona występku z § 300 k. k.

O powyższej decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1891 l. 9086 uwiadamiamy p. dra Adama Asnyka.

Z c. k. sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 12 czerwca 1891.

Brason.

Powrót pielgrzymów. Onegdaj po południu powróciło do kraju pięćdziesięciu kilku pielgrzymów, którzy w pierwszych dniach maja wyruszyli z ks. Stojałowskim do grobu Chrystusa w Jerozolimie. Pielgrzymi złożyli w kościele grobu Chrystusowego lampę srebrną, złoconą, a w powrocie zostali nader serdecznie przyjęci przez kapitułę diakowarską. Ks. biskup Strossmajer, nieobecny w Diakowarze z powodu wizytacyi swojej dyecezyi, pozostawił dla pielgrzymów list bardzo serdeczny i polecił kanonikom swoim przyjąć Polaków jaknajprzychylniej i ugościć. Pielgrzymi, jakkolwiek znużeni daleką podróżą, mają się wszyscy dobrze.

Przypominamy, że jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków Towarzystwa oświaty ludowej. Członkowie, którzy dotychczas nie otrzymali kart legitymacyjnych, winni się głosić po nie do biura Towarzystwa przy ulicy św. Jana l. 4 II piętro między godziną 2 a 4 po południu.

Tylko okazanie karty legitymacyjnej uprawnia członka Towarzystwa do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu.

Wycieczka do Szwecyi i Norwegii. Pawilon szwedzko norwegski na przeszłorocznej wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu, zwrócił powszechną uwagę na te północne kraje i wielokrotnie usłyszeć można było życzenie zwiedzenia tych krajów. Skutkiem tego p. Adolf Hochegger, sekretarz Tow. rolniczego w Wiedniu, podniósł w klubie rolniczo-leśnym myśl wycieczki do Szwecyi i Norwegii, którą też klub wzmiankowany zamierza urzeczywistnić. Droga ma być następująca: Wiedeń, Berlin, Stralsund, Malmoe, Gothenburg, Stockholm, Upsala i przez północną Szwecyę do Drontheim, Christiania, Kopenhaga, Gjedser, Warnemünde, Berlin do Wiednia. Trwać ma 20 dni, z czego na Szwecyę, Norwegię i Kopenhagę wypadłoby 14 dni. Podróż ma się odbywać wagonami II klasy i bez wolnego pakunku obliczono koszt na 156 złr., dalsze wydatki wyniosą 160 do 200 złr. Wycieczka nastąpi skoro się zgłosi co najmniej 30 uczestników. Celem wycieczki jest zwiedzenie gospodarstwa, zakładów przemysłowych i leśnych, nie zaniedbując jednak sposobności podziwiania nadzwyczajnej piękności okolic tamtejszych. Bliższych szczegółów, odnoszących się do wycieczki, dowiedzieć się można u p. A. Hocheggera, jako też w *Geschäftsleitung des Clubs der Land u. Forstwirthe in Wien I. Minoritenplatz 4.*

(*Rolnik.*)

Wystawa rysunków w szkole realnej. Przygotowanie uczniów do zawodów praktycznych rozmaitego rodzaju — oto główne zadanie szkoły realnej. W tym też duchu zastosowanym tam jest i wybór przedmiotów nauki. Do najważniejszych należą rysunki, ujęte w ścisły system, poczynający się od odrysowywania czystych konturów z tablicy, a poprowadzony następnie aż do architektonicznych motywów. Początki nauki, w szkole udzielone, mają służyć za podstawę do dalszego kształcenia się, czy to na politechnice, czy też na polu sztuk pięknych. Nauka rysunków w szkole realnej dzieli się na naukę rysunków odręcznych, geometryczno-technicznych, dalej zaś na obznajamianie uczniów z zasadami rysunku z gipsu, robót akwarelowych, piórkiem, wiszerem i kredką. Po za tem zwracaną bywa baczna uwaga na kaligrafię i rysowanie map geograficznych. O rezultatach chlubnych, jakie osiągnęła krakowska szkoła realna w każdym z powyższych kierunków, świadczy najlepiej właśnie co odbyta, publiczna wystawa prac uczniów. Oprócz całego szeregu wybornych map i rysunków geometrycznych, wykonanych pod kierunkiem prof. Klemensiewicza i Grzębskiego, spotkaliśmy się tutaj z nader licznemi okazami robót z dziedziny rysunków odręcznych, które nie rzadko odznaczały się i pewnym artystycznym polotem i śmiałością w wykonaniu.

Co do sposobu nauki rysunków z wolnej ręki, to widocznemi były na wystawie dwie szkoły: prof. Dębowskiego i Piccarda.

Pierwszy z nich znanym jest jako długoletni i wielce zasłużony pedagog, to też prace uczniów jego odznaczały się nietylko wielką starannością, ale i niemniejszą rozmaitością pod względem doboru tematów, — drugi zaś, prof. Piccard, należący do wysoce cenionych artystów-malarzy polskich, aczkolwiek odrębnej zda się nieco trzymać metody, osiągnął równie świetne rezultaty, jako nauczyciel rysunków w szkole. Różnice charakterystyczne metod obudwu profesorów, uwydatniły się najlepiej między dwoma najlepszemi rysunkami wystawy — tj. między głową Tuhaj-beja (szkoła prof. Dęb.), a głową gipsową, rysowaną przez Popowczaka ze szkoły prof. Piccarda.

Na zaszczytną wzmiankę zasługują przedewszystkiem prace uczniów: Kulińskiego, Rykały, Melnyka, Grzybowskiego, Bendy, Christelbauera, Batki, Geisnera, Rutkowskiego, Popowczaka i Giesmana. Całość wystawy robiła w ogóle wrażenie jak najlepsze. Szkoła realna krakowska, mająca dotychczas tak chlubną sławę, nie ustaje widocznie na drodze postępu, wdzięczność też prawdziwą winniśmy gronu nauczycielskiemu i kierownikowi szkoły za tak produktywną pracę około przysporzenia krajowi dzielnych techników na przyszłość.

O zjeździe Sokołów w Pradze, na jaki się zanosi, można mieć wyobrażenie z tego, że południowy okręg sokolski na Morawach, w którego skład wchodzą towarzystwa sześciu miast, urządza osobny pociąg kolejowy dla swoich członków, — a uczestników zgłosiło się przeszło 600 — jak zapewnia *Politik.*

Urządzenie boiska dla gromadnych ćwiczeń podczas zjazdu, a szczególnie urządzenie trybun obejrzała już komisya i uznała za zupełnie dobre. Do tej komisyi oprócz budowniczych należał członek Wydziału krajowego hr. Schönborn, sekretarz Dokupil i starszy inżynier krajowy Mayr.

Na zjazd pedagogiczny. Jeneralna dyrekcya kolei Karola Ludwika w Wiedniu udzieliła na prośbę zarządu głównego uczestnikom XXV walnego zgromadzenia w Drohobyczu zniżenia o $33^1/_3$ prc. Cały bilet I klasy, kupiony do Przemyśla, ewentualnie do Lwowa, upoważnia do jazdy tam i na powrót klasą II; takiż bilet klasy II, do jazdy tam i na powrót klasą III. Przy kupowaniu biletu należy się wykazać kartą legitymacyjną, którą przy powrocie w Przemyślu, ewentualnie we Lwowie, podać trzeba powtórnie wraz z biletem do ostemplowania. Karta legitymacyjna upoważnia do zniżenia od dnia 14 do 31 lipca b. r.

P. Jan Zubrzycki, asystent budownictwa miejskiego, uzyskał w namiestnictwie koncesyę na architektę.

Zapis ś. p. Rydzowskiego. Jak wiadomo, zapisał ś. p. poseł Rydzowski gminie miasta Krakowa swą realność, przy ulicy św. Józefa położoną, a do budynków magistratu bezpośrednio przytykającą, w tym celu, aby po odrestaurowaniu urządzono tam reprezentacyjne pomieszkanie dla prezydenta miasta. Rada miasta zapis jeszcze przed siedmiu laty przyjęła — dotychczas jednak do odrestaurowania realności nie przystąpiła. Wobec tego odniosły się obecnie panie Gabryela Hendel i Walerya André, jako sukcesorki ś. p. Rydzowskiego i wykonawczynie ostatniej woli, z zapytaniem: czy Rada miasta zamierza jeszcze przystąpić do wykonania woli zapisodawcy, lub też nie?

Wizytacya biskupia. Wczoraj po południu przybył do Bochni celem wizytacyi kościoła i udzielenia sakramentu św. bierzmowania ksiądz biskup tarnowski. Od parafii bocheńskiej rozpoczął wizytacyę dekanatu bocheńskiego i brzeskiego. Na dworcu kolei w Bochni oczekiwał przybycia księdza biskupa burmistrz miasta dr. Serafiński i na czele kilku księży notaryusz dekanatu ks. Wróbel, proboszcz z Niepołomic.

Ksiądz biskup, wysiadłszy z pociągu, wstąpił do poczekalni I klasy, gdzie imieniem miasta przywitał go burmistrz. Pod szybem Regis przy wjeździe między zabudowania, obok gustownie urządzonej bramy z napisem: „Witaj nam arcypasterzu!“ oczekiwały przybycia księdza biskupa wszystkie władze miejscowe, licznie zebrane duchowieństwo z dziekanem ks. Lipińskim, ks. kanonikiem Kitrysem z Szczurowy i tłumy parafian. Stanął też i zbór izraelicki z przełożonym p. Psachie Schanzerem.

Przed bramą ksiądz biskup wysiadł z powozu, a błogosławiąc tłumnie zebranych parafian, udał się wprost do kościoła, gdzie określił cel swego przybycia, poczem udzielił błogosławieństwa i odprawił z procesyą nabożeństwo za dusze zmarłych parafian.

Dziś na sumie miał powiedzieć kazanie znany w okolicy kaznodzieja ks. Rozmus, kapelan z Wiśnicza. Nad bramą kościoła widnieje napis: *Ecce sacerdos magnus! Desiderabilis advenisti, Te exspectavimus!*

W sobotę po południu opuści ksiądz biskup Bochnię i uda się do Mikluszowic na konsekracyę kościoła.

W Brzesku i Okocimiu również odbędzie się konsekracya kościołów.

Wizytacyę dekanatów zakończy ksiądz biskup w Porąbce Uszewskiej, skąd odjedzie do Nowego Sącza.

Rewizye sanitarne. Fizyk miejski dr. Buszek z pp. komisarzami obwodowymi odbywał przez dwa tygodnie rewizye wód mineralnych we wszystkich składach i znalazł, że wszędzie wody pochodzą z tegorocznego napełnienia. Również odbył fizyk rewizyę wód mineralnych sztucznych, naczyń do fabrykacyi wód tych potrzebnych, w końcu i badanie soków, sprzedawanych w sklepach i w budkach.

Magistrat udzielił p. Konstantemu Wiszniewskiemu, magistrowi farmacyi i właścicielowi apteki w ulicy Floryańskiej, pozwolenie na sprzedaż trucizn z zachowaniem przepisów obowiązujących co do przechowania tychże.

Nowy hotel. Magistrat udzielił p. Kazimierzowi Heniszowi koncesyę na prowadzenie przedsiębiorstwa hotelowego w realności przy ul. Zwierzynieckiej.

Wydatki na szkoły ludowe. Preliminarz budżetu na rok słoneczny 1892, przedstawiony przez Radę szkolną okręgową miejską w Krakowie do zatwierdzenia, wynosi 84.635 złr. na cele szkół ludowych w Krakowie. Na wydatki te udziela Rada miasta przeszło 61.000 złr, resztę dopłaca Wydział krajowy.

Przybycie cyrku Sidolego odłożonem zostało do końca sierpnia b. r. Natomiast przybyć ma do Krakowa p. Oskar Girtler ze swym teatrem mechanicznym. — Wskutek wniesionego protestu ze strony właścicieli domu zdrowia w ulicy św. Agnieszki, pp. dra Lustgartena i Wilczyńskiego, ze względu na chorych, stawianie cyrków i teatrów w najbardziej zaludnionej części ulicy Dietla nadal dozwolonem nie będzie.

Dostawa szutru. Celem uzyskania potrzebnej dla konserwacyi dróg rządowych w powiecie krakowskim ilości szutru 7.820 metrów kubicznych, odbędzie się w dniu jutrzejszym w tutejszem starostwie licytacya ofertowa.

Wały ochronne nad Wisłą pod Trawnikiem i Świniarami w powiecie bocheńskim, zerwane w czasie ostatniej powodzi, nie zostały dotychczas poprawione. Włościanie okolicznych wiosek, zaniepokojeni ciągłemi deszczami, mogącemi bardzo łatwo spowodować wylew, udawali się już kilkakrotnie do starostwa w Bochni z prośbą o przyspieszenie napraw, — dotąd jednak, jak nam donoszą, bezskutecznie.

Naprawa mostu. Naprawa pokładu na moście Franciszka Józefa na Wiśle odbywa się z podziwienia godną powolnością już trzeci miesiąc. Przedsiębiorca bez względu na niewygodę publiczności, spowodowaną zatarasowaniem tak licznie uczęszczanej linii komunikacyjnej, rozłożył robotę, dla swojej wygody widocznie — na lata, nie tygodnie. Interesowani upraszają starostwo o wglądnięcie w tę sprawę.

Wychodźtwo. Wczoraj przytrzymała policya na dworcu tutejszym wychodźcę do Ameryki z powiatu jasielskiego, za przekroczenie ustawy wojskowej.

W Krynicy do 15 bm. według listy kąpielowej bawiło ogółem 623 osób.

Z Pragi donoszą nam: Grono niewiast polskich w Pradze, chcąc równą odpłacić sympatyą p. Edwardowi Jelinkowi, literatowi czeskiemu i polskiemu, za serdeczne wzmianki w pismach jego o Polkach, urządziło dnia 20 b. m. wspólnie z „Ogniskiem polskiem“ ucztę wieczorną, przy której po odpowiedniem przemówieniu pani Karoliny W. w imieniu Polek zgromadzonych i nieobecnych a również tę myśl podzielających, wręczony został „upominek od Polek w Pradze“ w kształcie złotego pióra. Przemowa zakończyła się toastem, wniesionym na cześć p. Jelinka. P. Jelinek, dla którego objaw ten był rzeczywistą niespodzianką, w odpowiedzi swej serdecznej, wspominając o coraz to większem zbliżeniu się i poznawaniu obu pobratymczych narodów, zakończył słowami „kochajmy się“. Uczta, w której także kilku przejezdnych gości i z innych dzielnic Polski brało udział, przeplatana przemówieniami tak ze strony członków „Ogniska polskiego“, jako też i gości, przeciągnęła się do godziny 2 w nocy. — Po

raz pierwszy w zebraniach polskich panie nasze tak liczny wzięły udział, co prawdopodobnie da początek do częstszych towarzyskich zebrań ziomków, których w Pradze nader skromna liczba odczuwa brak tej spójni, pokrzepiającej ducha i tak szczególnie w Pradze pożądanej.

Wystawa w Odessie. Według informacyj dzienników petersburskich, na urządzenie wystawy w r. 1894 w Odessie ministeryum finansów zamierza wyasygnować 900.000 rs. Miasto Odessa od siebie przeznacza na ten sam cel 500.000 rs.

Laska z hipopotama. „Oglądaliśmy — pisze *Dziennik Poznański* — w tych dniach laskę, zrobioną z skóry hipopotama, którego zabił w Afryce p. Henryk Sienkiewicz. Gałka do niej srebrna zrobiona w Zanzibarze. P. Sienkiewicz przywiózł ją w prezencie p. Józefowi Kościelskiemu“.

Rozboje i grabieże. Z Tyflisu urzędowy telegram petersburskiej ajencyi północnej przynosi następującą wiadomość: W dniu 19 czerwca został zrabowany kantor pocztowo-telegraficzny w Borżomie. Złoczyńcy dostali się przez otwarte okno do sali, mieszczącej aparaty, śmiertelnie poranili sługę pocztowego i z tłumoka skarbowego zagrabili rs. 6.800 przesyłane do kantoru departamentu apanaży. Na miejsce przestępstwa udali się naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego, prokurator i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. Przestępcy dotąd nie wykryci. Nie daleko od stacyi pocztowej Arżikabuł, na drodze do Saljan, banda rozbójników, złożona z 17 ludzi, napadła na jadących trójką koni pocztowych pasażerów, pozabijała ich i zraniła woźnicę. Taż sama banda ograbiła starszego jednej z wiosek tatarskich i porwała jego córkę. Przywódcą bandy jest jeden z miejscowych beków. Odkomenderowano sędziego śledczego i secinę kozaków dla schwytania zbrodniarzy.

Mianowania. Namiestnik zamianował tyt. wachmistrza żandarmeryi Wojciecha Zbarańskiego, kancelistą namiestnictwa i przydzielił go do służby przy starostwie w Pilźnie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych: Cyryla Tchórzewskiego i Eugeniusza Korwina, w tym samym charakterze służbowym, pierwszego z Sokołowa do Kalwaryi, drugiego z Krzeszowic do Andrychowa i zamianował kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych: podoficera rachunkowego I klasy 9 pułku piechoty Bazylego Bieleckiego, przy sądzie powiatowym w Sokołowie, zaś podoficera rachunkowego I kl. 56 pułku piechoty Michała Studenckiego, przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Antoniego Bielewicza w Brzezince, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Oświęcimiu; stałego nauczyciela Jana Walczaka w Zakopanem, stałym nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły etatowej w Zakopanem; tymczasowego nauczyciela Michała Grudzińskiego w Woli Małej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Woli Małej; tymczasową nauczycielkę młodszą Stanisławę Zychiewiczównę w Lanckoronie, stałą nauczycielką młodszą, zawiadującą szkołą filialną w Nowej Wsi.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Zygmunta Sobolewskiego, ze Lwowa do Kołomyi.

Podziękowanie. Wydział Tow. gimn. „Sokół“ ma sobie za miły obowiązek podziękowania Szanownemu Zarządowi dóbr JW. hr. Lasockiego za gościnność i pomoc przy spaleniu ogni sztucznych przy tegorocznym obchodzie Wianków, przez co obchód zyskał na świetności.

Składki. Dla nieszczęśliwej rodziny przy ulicy Krowoderskiej Nr. 131 nadesłał p. F. Bre. z Nowego Sącza 1 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Nowelle huculskie“** Juliusza Turczyńskiego: „Taras“ i „Trofym“, drukowane w *N. Reformie*, które następnie pojawiły się w zbiorowem wydaniu, ukażą się wkrótce w przekładzie na język ruski. Rusini nie byli nigdy skorzy do tłómaczenia powieści polskich, najmniej zaś do tłómaczenia powieści osnutych na tle ludowem ruskiem, twierdząc, że powieściom tym naszym zbywa na dokładnej znajomości ruskiego ludu, cech jego charakterystycznych i obyczajów. Jeżeli więc obecnie dla nowel huculskich Turczyńskiego chcą zrobić wyjątek, świadczy to nader chlubnie o wierności obrazowania w utworach powieściowych tego autora, które, jakeśmy to niejednokrotnie już podnosili, nietylko beletrystyczną ale i etnograficzną mają wartość.

Na wartości ich powieściowej poznali się już i Niemcy a znany z wybornych przekładów Kanemann, tłómaczy „nowele huculskie.“ Znają oni już pióro Turczyńskiego z tłómaczenia jego powieści „Po grudach“, która się pojawiła w jednem z czasopism wiedeńskich. Była ona drukowana w naszem piśmie.

— **Setna rocznica zgonu Mozarta** obchodzoną będzie uroczyście w dniach 15, 16 i 17 lipca w Salzburgu, jako w miejscu urodzenia wielkiego muzyka. W program uroczystości wchodzi szereg koncertów, w których mają wziąć udział najwybitniejsze siły z Niemiec i innych krajów.

Dział ekonomiczny.

Upaństwowienie kolei Karola Ludwika.

Prędzej, aniżeli się można było spodziewać, przyszła do skutku umowa między rządem a koleją Karola Ludwika co do jej upaństwowienia. Na mocy umowy zawartej onegdaj w Wiedniu, wszystkie linie kolei Karola Ludwika, a więc i lokalne przejdą na własność państwa bezwarunkowo dnia 1 stycznia 1892 roku. Równocześnie cały majątek Towarzystwa, park kolejowy, inwentarz, fundusz pensyjny i rezerwowy przechodzą na rzecz państwa, a wszyscy urzędnicy przejdą w służbę państwową. Akcyonaryuszom zapewniono rentę po 10 złr., która jest wolną od podatku. Rząd wylosuje do 1900 akcyj, stojących obecnie 220 po 210 z. Równocześnie przejdzie także na rzecz państwa drugi tor, nowozbudowany i jego fundusz rezerwowy.

Kolej Karola Ludwika należy do kategoryi najstarszych linij kolejowych w państwie, budowa jej rozpoczętą została w r. 1850. Linia Kraków-Dembica otwartą została 20 lutego 1856, cała zaś linia z Krakowa do Lwowa została ukończoną dopiero w roku 1861. Wszystkie linie kolei Karola Ludwika wynoszą 847 kilometrów. Na mocy umowy zawartej przez rząd z koleją Karola Ludwika w r. 1889 na głównej linii Kraków-Lwów położono drugi tor.

Przy końcu roku 1889 inwentarz kolei składał się z 174 parowozów, 172 tenderów, 347 osobowych, 3602 towarowych i 160 szutrowych wagonów. W tym samym czasie kapitał Towarzystwa wynosił 98.529.600 złr., z czego 47,880.000 złr. przypadało na akcye po 210 złr. Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika składa się obecnie z następujących członków: ks Konstanty Czartoryski, Józef Stummer Fraunfels, ks. Kalikst Poniński, Maurycy Dobler, br. Wilhelm Eichler, Stanisław Koźmian, dr. Madeyski, hr. Fr. Mycielski, Józef Pfeifer, Julian Schloss i hr. Tomasz Stadnicki.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie 27 b. m. ma zatwierdzić ugodę.

Dyrekcya szkoły weterynaryi i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie podaje do wiadomości, że drugi 6-miesięczny kurs kucia koni br. odbędzie się w terminie od 1 lipca do 31 grudnia. Czeladnicy kowalscy, zamierzający zapisać się na uczniów tego kursu, zgłosić się mają osobiście w dniach 30 czerwca i 1 lipca w godzinach urzędowych od 10—12 przed południem do kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkolnym przy ulicy Kochanowskiego l. 33 we Lwowie i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej; 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz 2-letniej przynajmniej praktyki czeladniczej. Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu w godzinach przez dyrekcyę, ewentualnie przez nauczyciela kucia oznaczonych.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie utworzyło w głównym zarządzie swoim dwie sekcye, mianowicie: handlową i przemysłową. Zadaniem tychże jest praca nad podniesieniem handlu i przemysłu krajowego w ogóle. Kupcy i przemysłowcy kraju całego zechcą się z wnioskami w tym względzie odnosić wprost do głównego zarządu. Sekcya handlowa wybrała przewodniczącym p. J. Kazimierza Lewickiego, zastępcą p. Albina Soleckiego, a sekretarzem p. Antoniego Endersa. Sekcya przemysłowa zaś wybrała przewodniczącym p. Bolesława Długoszewskiego, zastępcą p. Bolesława Mikulińskiego, a sekretarzem p. Władysława Szyjkowskiego.

Nowe urzędy pocztowe. Dyrekcya poczt ogłasza, iż z dniem 1 lipca br. wejdą w życie nowe urzędy pocztowe w Niecwi, pow. Grybów, w Chrostowy, pow. Bochnia, w Wiśniowy nad Wisłokiem, powiat Jasło i w Łuczycach, pow. Sokal.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.) Kraków, 23 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	10·40	11·15
Żyto	8·50	8·75
Jęczmień	6·50	7·50
Owies	7·—	7·25
Groch	11·—	13·—
Tatarka	7·50	9·—
Proso	6·—	7·50
Fasola	10·—	13·—
Jagły	12·—	15·—
Siano		2·80
Słoma		2·40
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		2·60
Ziemniaki za hektolitr	2·60	3·—
Jaja za kopę	1·10	1·20
Masło za garniec	3·—	3·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		80·—
Okowita na 80° „ „		75·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 25 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·8 mm	742·8 mm	740·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,7	+13°,6	+25°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSE 1	SSE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	98%	55%
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	1	10	6

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 25 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego motywował poseł Potoczek żądanie o upoważnienie Koła do wniesienia interpelacyi w sprawie nadużyć przy ostatnich wyborach do Rady państwa Poseł Żuk Skarszewski sprzeciwia się temu, twierdząc, że motywa przytoczone przez Potoczka są nieuzasadnione. Lewakowski popiera wywody Potoczka twierdząc, że przytoczone przez tegoż na dowód fakta istotnie miały miejsce i że tu chodzi o naruszenie ustaw zasadniczych konstytucyą obywatelom państwa zagwarantowanych. Rutowski stawia pośredni wniosek, ażeby osobna deputacya z Koła udała się do ministra spraw wewnętrznych z przedłożeniem tej sprawy, wskutek czego Potoczek wniosek swój cofnął. Ostatecznie Koło nie uchwaliło wniosku Rutowskiego.

Następnie rozpoczęły się rozprawy nad wnioskiem Spensa w sprawie rozdziału kontyngensu wódczanego, uchwały ostatecznej jednak w tej sprawie nie powzięto.

Praga, 25 czerwca. *Politik* w dzisiejszym numerze donosi, że z powodu wczorajszej mowy Vaszatyego zanosi się na secesyę klubu młodoczeskiego z Izby poselskiej.

Praga, 25 czerwca. Na zapowiedziany zjazd „Sokołów“ przybyło wielu Czechów z Ameryki.

Odbywają się ogromne przygotowania na przyjęcie „Sokołów“.

Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie to będzie zarówno serdeczne, jak i wspaniałe. (*G. Smólski*).

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 czerwca. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* nadzwyczajny profesor zoologii i porównawczej anatomii, dr. Wierzejski został zamianowany zwyczajnym profesorem zoologii na uniwerytecie w Krakowie.

Wiedeń, 25 czerwca. Tutejsza Izba giełdowa uchwaliła poprzeć u ministra skarbu żądanie galicyjskiego Wydziału krajowego o notowanie na giełdzie czteroprocentowej pożyczki krajowej z d. 1 maja r. 1891, dalej cztero i pół procentowej pożyczki z dn. 1 list. r. 1888 i takie samo oprocentowanej pożyczki z dn. 1 maja r. 1889.

Wiedeń, 25 czerwca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej generalny sprawozdawca p. Biliński wyraził życzenie, aby jego replikę na wywody p. Vaszatego usłyszała cała Austrya, a jeżeli być może — cała Europa. Mowca oświadczył, że przemawia w imieniu tej części Polski, która należy do Austryi i zawsze wiernie stoi i stać będzie przy Austryi i dynastyi. Vaszaty należy widocznie do tej garstki Czechów, którzy sercem swojem skłaniają się do Rosyi. Polacy sądzą, że Austrya dla Słowian nie jest niesprawiedliwą (*Ożywione rozprawy*). Przymierza Austryi nie są na to zawarte, aby oddziaływały na układanie się stosunków państwa do narodów, w jego skład wchodzących. (*Oklaski*) Od czasu ks. Eugeniusza Austrya nie była tak silną, potężną i pożądaną w potrójnem przymierzu, jak obecnie. (*Oklaski*). Dalej ujął się mowca gorąco za armią austryacką, odpierając energicznie napaści p. Vaszatego, zastrzegł się przeciw ubliżającemu traktowaniu sprzymierzeńców cesarza. W formie ironicznej, wywołującej wesołość w Izbie, krytykował mowca wywody Vaszatego o okupacyi Bośnii, o zdobyciu Alzacyi z Lotaryngią, o Bułgaryi i o stosunku z Włochami.

Wszystkie narody austryackie zgadzają się na przymierze Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, przekonane, że kierunek spraw zagranicznych jest złożony w rękach niezawodnych. (*Gorące oklaski.*)

Dalej wyraża mowca zgodę na odprawę, jaką p. Demel dał Luegerowi za jego wyrażenia dla Węgier nieżyczliwe. Mowę swoją, przerywaną gęstemi oklaskami, zakończył, jak następuje:

„Ufajmy, że cesarz zawrze takie przymierza, że wszystkie narody austryackie będą mogły żyć spokojnie, a Austro-Węgry będą przez wieki potężnym i wysoko cenionym sprzymierzeńcem, jakim są teraz.

Wiedeń, 25 czerwca. W Izbie poselskiej odpowiadał minister skarbu na interpelacyę Hallwicha. Minister uznaje konieczną potrzebę rewizyi ustawy o cłach i monopolach, powołuje się na wielkie tegoroczne rokowania o traktatach handlowych, które przeszkadzają przyspieszeniu pracy. Mimo to podjęto się częściowej zmiany i reformy w organizacyi magazynów, czego dowodem są zarządzenia, dokonane w Tryjeście.

Po ukończeniu tegorocznych wielkich zadań, rząd weźmie się do rewizyi.

Odpowiadając na interpelacyę p. Kaisera, oświadczył minister skarbu, że zniżenie ceny soli możliwem jest jedynie w porozumieniu z Węgrami, a dotąd nie udało się dojść do tego. Minister wyraża gotowość do odnowienia rokowań w czasie stosownym.

Na interpelacyę p. Buchsa odpowiadając oświadczył tenże minister, że pod żadnym warunkiem nie zgadza się na nieuzasadnioną pretensyą osób prawnych o jak najniższe ocenianie wartości ich nieruchomości.

Wiedeń, 25 czerwca. Podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych szef sekcyjny Erb zauważył, że spis ludności w Czechach odbył się bardzo szybko, w ciągu 5 miesięcy był już zupełnie ukończony. Z obu stron prowadzono agitacyę, nie miało to jednakże wpływu na ostateczny rezultat i stosunek mówiących po czesku i po niemiecku, wypadł raczej na niekorzyść Niemców. Do ministerstwa nadesłano tylko jednę reklamacyę z Czech, którą załatwiono według życzenia reklamującego; do namiestnictwa zaś nadeszło 1880 zażaleń, które także uwzględniono.

P. Promber utrzymuje, iż z obu stron agitowano silnie i przytacza wypadki samowolnego postępowania czeskich organów gminnych na niekorzyść Niemców; dalej zastanawia się nad kwestyą urzędniczą, żąda, by wziąć w obronę niższych urzędników i podwyższyć im płace.

Wiedeń, 25 czerwca. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika przystąpi jutro do narady nad wnioskiem rządowym o nabycie tej kolei na własność państwa. Rząd zobowiązuje się wypłacać stale od akcyi po 10 złr. i przez ostemplowanie ich przemienić je w obligacye długu państwowego. Te obligacye mogą być skonwertowane przed r. 1900 jedynie pod tym warunkiem, jeżeli państwo zobowiąże się wypłacić za każdą akcye po 220 złr. gotówką.

Wiedeń, 25 czerwca. Ugoda, zawarta z jednej strony pomiędzy ministerstwem handlu i finansów, z drugiej pomiędzy koleją Karola Ludwika w sprawie wykupna tej ostatniej, zawiera oprócz znanych szczegółów jeszcze co następuje: 1) Od 1 stycznia 1892 przechodzi kolej Karola Ludwika ze wszystkiemi bocznemi liniami, taborem wagonowym, inwentarzem, zapasami nafty i rezerwoarami naftowemi w Podwołoczyskach, szkołą ludową we Lwowie, domami dla robotników, jak niemniej wszystkiemi gruntami i nieruchomościami, także wszystkiemi nabytkami odnośnie do budowy drugiego toru i w ogóle z całym nieruchomym i ruchomym majątkiem, nie wyłączając funduszu rezerwowego i zysków z konwersyi pryorytetów. 2) Kolej Karola Ludwika rozpoczyna natychmiast po zatwierdzeniu ugody prowadzić cały ruch na rachunek państwa. Przy znaczniejszych i ważniejszych zarządzeniach ma starać się o pozwolenie ministerstwa handlu i nie może bez tegoż ani funduszem rezerwowym rezporządzać, ani przedsiębrać sprzedaży i obciążeń i odpowiada za wszelkie ubytki w majątku.

Cały personal służbowy zostanie przyjęty. Rząd wchodzi we wszystkie prawa kolei Karola Ludwika i przyjmuje nawzajem wszystkie jej zobowiązania odnośnie do etatu urzędników i ich płac, kasy zaliczkowej dla chorych, tudzież udzielanych rocznie i gwarantowanych przez kolej Karola Ludwika wsparć. Ugoda musi być 15 maja 1892 prawomocnie w drodze ustawodawczej zatwierdzoną.

Rieka, 25 czerwca. Cesarz powrócił z admiralskiego okrętu „Victoria“ i zwiedził kasyno patryotyczne, kasyno towarzystwa filharmonicznego i muzeum handlowe.

Na obiad dworski zaproszono zagranicznych gości i przedstawicieli władz.

Około godziny 8 udał się cesarz wśród bezustannych owacyj na okręt „Miramar.“ 23 statki z doborowem towarzystem utworzyły podczas odjazdu cesarza szpaler. Kiedy „Miramar“ przepływał obok eskadry angielskiej, ta oddała honory salwami z dział.

Budapeszt 25 czerwca. Izba poselska Sejmu węgierskiego przyjęła w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o upaństwieniu węgierskich linij Towarzystwa austro-węgierskiej kolei państwowej, dalej ugodę z towarzystwem „Lloyda“ i ugodę z towarzystwem „Adria“.

Poczdam, 25 czerwca. Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Kiel.

Haga, 25 czerwca. Wynik ściślejszych wyborów do Izby poselskiej dał niezaprzeczoną większość stronnictwu liberalnemu, bo to zyskało dziewięć głosów. Ogólny wynik jest: 53 liberalnych, 2 radykalnych, 24 katolików, 19 antirewolucyonistów. Między ponownie wybranymi jest przewodnik socyalistów Nieuwenhuit, i przewodnik stronnictwa klerykalnego Schappmann.

Londyn, 25 czerwca. *Times*, pisząc o odwiedzeniu eskadry angielskiej przez cesarza austryackiego, wyraża nadzieję, że odwiedziny te będą nowem zapewnieniem, że jakkolwiek obu mocarstw nie łączą pisemne traktaty, istnieje jednakże między niemi przyjaźń i dawna silna wspólność dążności i interesów oraz podobieństwo charakteru, co silniejszy jeszcze stanowi związek. „Państwo — kończy *Times*, — które przeprowadziło pacyfikacyę Bośni i Hercegowiny, równie pragnie pokoju, jak państwo, które uczyniło to samo dla uciemiężonego Egiptu“.

Londyn, 25 czerwca. Na uczczenie cesarza niemieckiego odbędzie się w dniu 6 lipca wielki przegląd wojska w sile 20.000 żołnierzy, przeważnie ochotników z Londynu, — w obecności królowej, księcia Walii i innych członków królewskiej rodziny.

Belgrad, 25 czerwca. Z powodu zaburzeń podczas wyjazdu królowej Natalii dzisiaj rozpoczął się proces. Oskarżonych osób siedmnaście, między niemi najpoważniejsi członkowie stronnictwa postępowego, o podburzanie do zakłócenia publicznego spokoju i porządku. Wiele osób miało być uwięzionych.

Rząd zawarł z bankiem narodowym umowę o pożyczkę w kwocie jednego mil. dinarów na pokrycie bieżących wydatków. W zastaw dał rząd składy soli. Ale wypłata tej pożyczki została odroczona, bo teraźniejsze zapasy soli na składach są jako zastaw niewystarczające.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 czerwca 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	40
Zjednoczony dług w srebrze	92	45
Austryacka renta złota	111	05
5% austryacka renta (marcowa)	102	35
Akcye banku austro-węgierskiego	1017	—
Akcye kredytowe	298	—
Londyn	117	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	28
Dukaty austryackie	5	54
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	47

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Nowe pociągi sezonowe. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ogłasza:

Z dniem 25. bm. rozpoczynają na kolejach państwowych kursować następujące pociągi sezonowe: Na szlaku Podgórze-Płaszów (Kraków) Sucha-Mszana Dolna: Pociąg pospieszny kolei Karola Ludwika, wychodzący z Krakowa o godzinie 8 rano, zabiera cały pociąg osobowy kolei państwowych, pozostawiając go w Podgórzu Płaszowie, skąd pociąg ten już o godzinie 8 min. 23 odchodzi i o godz. 10 min 49 do Suchy przybywa. Po czternasto-minutowym przystanku jedzie ten pociąg dalej i przybywa da Chabówki o godzinie 11 min. 56 przed południem, do Rabki o godz. 12 m. 9 po południu, a do Mszany Dolnej o godz. 12 m. 34 po południu. Pociąg ten, który już przez minione 2 lata kursował, stanowi najkrótsze i najwygodniejsze połączenie między Krakowem a Rabką i Zakopanem, bo umożliwia przyjazd z Krakowa do Zakopanego już około godz. 6 wieczorem.

W odwrotnym kierunku wyjeżdża pociąg z Mszany Dolnej o godzinie 2 min. 55, z Rabki o godz. 3 m. 20, z Chabówki o godz. 3 m. 31 po południu, a przybywa do Krakowa znowu za pośrednictwem pociągu osobowego kolei Karola Ludwika via Podgórze-Płaszów o godzinie 7 m. 35 wieczór.

Jazda do Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy: Na szlaku Tarnów-Nowy Sącz zaprowadzono nowy pociąg osobowy, którym urządzono w Tarnowie bezpośrednie połączenie z pociągiem pospiesznym kolei Karola Ludwika, który o godzinie 8 rano z Krakowa wychodzi. Nowy ten pociąg przybywa do Nowego Sącza o godzinie 1 min. 20 po południu, do Żegiestowa o godz. 2 m. 24 po południu, a do Muszyny-Krynicy o godz. 2 m. 44 po południu. Podróż tym pociągiem z Krakowa do przytoczonych miejsc kolejowych tą rutą trwa o 2 i pół godziny krócej, aniżeli na Suchę.

Kraków, dnia 24/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	135	—	136	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	—	57	60
20-to frankówka złota	9	25	9	31
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	104	25
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	[illegible]	99	45
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	105	40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	30	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	75	99	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	30	98	30
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	75	95	75
4½% „ „ „ „	99	30	100	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	65	109	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	50	101	35
4½% „ „ „ „	98	40	99	40
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	60
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96	—	97	30

Lwów, dnia 23/6.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	312	—	315	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	70	101	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	90	99	60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	50	94	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	50	99	20

Warszawa, dnia 23/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	—	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	50	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	50	—	—

Wiedeń, dnia 23/6. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92	40	92	60
5% „ „ srebrna za złr. 100	92	45	92	65
4% „ „ złota za złr. 100	110	90	111	10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	45	102	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	—	134	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	50	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	149	25	149	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179	—	179	50
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	101	70	101	90
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137	75	138	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	130	75	130	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	75	94	25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	75	105	25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	10	92	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	30	99	80
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	80
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	113	90

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187	—	187	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	30
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	80	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	90	12	10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	—	20	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26	75	27	75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	159	30	159	80
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113	—	113	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	298	25	298	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341	25	341	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	213	60	214	10
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1018	—	1032	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	237	75	238	25
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2860	—	2870	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	215	25	215	75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243	—	245	—

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilo.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 26 27 33

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

poleca

Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie, wydanie trzecie. 2 tomy. **6 złr.**
Crawford Marion. Sant Ilario, powieść, przekład z angielskiego M. Faleńskiej. **1 złr. 20 cnt.**
Didon O. Jezus Chrystus, w przekładzie ks. biskupa **Kossowskiego. 5 złr. 50 ct.** Dotychczas wyszedł zeszyt I—VIII po **28 cnt.**, z przesyłką **33 cent.**
Kołomyjska księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia konstytucyi polskiej z dnia Trzeciego Maja 1791 r. **3 złr.**
Kowerska Zofia. Rózia, powieść. **2 złr. 10 cnt.**
Lanckoroński Karol hr. Miasta Pamfilii i Pizydyi, wydane przy współudziale G. Niemanna i E. Petersena. Tom I. **Pamfilia**, z 2 mapami i 2 planami kolorowanemi, 31 tablicami rytemi na miedzi i 114 wizerunkami w tekscie. **50 złr.**
Odrzywolski Słowomir. Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce. Zeszyt I. i II. po **1 złr. 20 cnt.**
Pelczar Józef ks. Kazania na niektóre święta Najśw. Maryi Panny. Część II. **1 złr.**
Prus Bolesław. Lalka, powieść w trzech tomach. **5 złr. 60 cnt.**
Rembowski A. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. **1 złr. 40 cnt.**
Rouher Ludwika. Romans profesora, powieść. **1 złr.**
Turczyński J. Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80 ct.**
Witkiewicz St. Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami. **5 złr. 60 cnt.**, w ozdobnej oprawie **7 złr. 70 cnt.**
Zubrzycki J. S. Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych, rozprawa architektoniczna, 16 figurami na XI tablicach. **1 złr. 50 cnt.** 1593 1 3

ŚMIERDZONKA

zakład kąpielowy wód siarczanych

najprzyjemniejsze miejsce dla wypoczynku, tuż **przy Czerwonym Klasztorze nad Dunajcem**, u stóp uroczych Pienin, w pobliżu Szczawnicy, posiada **wyśmienitą restauracyę**, bardzo wygodne **pokoje gościnne**, wszystko po cenach bajecznie tanich. 1586 1 4

Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr w Czerwonym Klasztorze**, poczta Sublechnitz na Spiżu.

Do wynajęcia.

Pokój duży, na Smoleńsku, 18, II piętrze, od 1 lipca. 1595 1 6

Mieszkanie: 2 pokoje (kuchnia w pokoju, na III piętrze, **ul. Szewska, 6.**

Do wybudowania i wprowadzenia w ruch parowej fabryki dla wyrobów glinianych, jak **cegły, dachówki** i t. p., na gruntach położonych obok stacyi Podgórze-Bonarka, poszukuje się **fachowego i z prowadzeniem takiej fabryki obeznanego**

spólnika

z odpowiednim kapitałem.

Glina, zbadana przez specyalistę p. Dannenberga w Görlitz, uznaną została za najlepszy materyał w Galicyi i Szląsku austryackim. Próby wyrobów oglądać można u **Zarządu dóbr w Łagiewnikach poczta Podgórze**, który także bliższych wyjaśnień udzieli. 1600 1 10

Majątek ziemski

340 morgów, w powiecie Pilzneńskim, pół godziny od stacyi Czarna, jest od **1 lipca b. r. do wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udziela **ks. kanonik Sapecki w Sędziszowie.** 1599 1 3

Młodzieniec

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie jako 1601 1 3

uczeń

w aptece A. Foltyńskiego w Tuchowie.

Konkurs.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu rozpisuje niniejszem konkurs **na posadę majstra piekarskiego** przy tymże Zakładzie.

Posada powyższa połączona jest z roczną pensyą 600 złr. w. a., płatną w miesięcznych ratach z dołu, bez prawa do emerytury. Ubiegający się o tę posadę obowiązani są swoje uzdolnienie świadectwami udowodnić. Pierwszeństwo mieć będą ci kompetenci, którzy swoje uzdolnienie jako byli wojskowi piekarze przy wojskowych magazynach wykażą. Termin do wniesienia podania na ręce Dyrekcyi oznacza się **najdalej do 31 lipca b. r.** 1606 1 3

Wiśnicz, 24 czerwca 1891 r.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Hotel Habsburg Kawiarnia Habsburg

Pierwszorzędna. Położenie w centrum.

Wiedeń, I., Rothenthurmstrasse, Nro 24.

Wybitne osobliwości artystycznie wykonane.

Obrazy i rzeźby sławnych mistrzów.

Ceny umiarkowane.

1494 3 3 *F. Seitz, Dyrektor.*

August Raczyński

Dom bankowy i Kantor wymiany

w Krakowie

Rynek główny, L. 42, Linia A—B, jako

Zastępstwo

Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wypłaca

wylosowane Listy zastawne i kupony

tegoż Towarzystwa

począwszy od 24 czerwca 1891 r.

bez żadnego potrącania kosztów lub prowizyi. 1562 2 4

W Zakopanem

na starej Polanie, **do wynajęcia dom o 4 pokojach i kuchni, z piwnicą i dużym ogrodem.**

Wiadomość: S. B., ulica Krzyża, 7, I piętro, od godz. 10—12. 1603 1 3

Praktykant

z ukończoną II klasą gimn. lub realną, potrzebny jest do 1602 1 3

handlu Waleryana Leśniowskiego przy ul. Karmelickiej, L. 46.

Do sprzedania

klacz, młoda, rasowa, 16 miary, źrebna,

koń, wałłach, $15\frac{1}{2}$ miary.

Wiadomość u p. **Patelskiego, ulica św. Krzyża, L. 4.** 1604 1 3

Kurs metodyczny

nauki

języka francuskiego i konwersacyi

otwiera się

z dniem 1 września 1891.

Wpisy od dnia 10 czerwca od godziny 2—3 popołudniu, **ulica św. Jana, L. 21, I piętro.**

Panienki, kształcące się na nauczycielki, płacą mniej. 1457 6 8

BULION

Nr. 00. z truflami kilogr. . **7 złr. 50 ct.**
Nr. I. wyborny kilogr. . **6 złr. 50 ct.**
Nr. II. doskonały kilogr. . **5 złr. 50 ct.**

Bulion z samych kur i jasny
podkowa pół kilogr. . . . **4 złr. 90 ct.**

Ekstrakt mięsny w puszkach jak Liebieg:
puszka 1 kilo. **7 złr. 50 ct.**, puszka ½ kilo **3 złr.**, puszka na próbę **1 złr.**

Bryndza górska, doskonała,
faska 5 kilogr. **2 złr. 28 ct.**

Wszystko wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje **Zarząd Dworu Łapszyn** ost poczta **Brzeżany.** 1442 7 20

Poleca

Zegarki do wysłości (Chronographe, Compteur), oraz inne złote, srebrne, niklowe i stalowe (na czarno oksydowane) z fabryk genewskich

WŁ. LITWAŃSKI

zegarmistrz 1581 8 10

w Krakowie, Sukiennice, L. 10.

Biuro Swiderskiego w Tarnowie

poleca

oficyalistów prywatnych z chlubnemi świadectwami.

Poszukuje: **subjekta i praktykanta** do handlu galanteryjnego i **praktykanta** do księgarni. 1393 21 0

Ma do sprzedania: **aptekę** na prowincyi i **handel towarów kolonialnych**, również **powóz wiedeński**, mało używany, i **landauer**, pod przystęp. warunkami.

Technik-Rysownik

z paroletnią praktyką w fabryce mechanicznej, oraz posiadający dobrze język niemiecki, potrzebny zaraz na stałe do biura technicznego w Królestwie Polskiem.

Oferty do **Biura Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera w Warszawie** pod lit. **100 A.**, z własnoręcznym krótkim życiopisem, popijami świadectw i wymaganem wynagrodzeniem. 1565 2 3

Poszukuje się do zarządu majątku ziemskiego miejsca od 1 stycznia lub od 1 kwietnia roku 1892. Na żądanie kaucya.

Łaskawe oferty przyjmuje **Agencya anonsów „Impressa" we Lwowie.** 1533 2 2

W porze gorącej szczególnie ważne dla pp. **Rzeźników, Masarzy,** niemniej **dla gospodarstwa domowego.**

Konserwująca sól

utrzymuje mięso wszelkiego rodzaju w stanie zupełnej świeżości. Mała bardzo ilość tejże soli, dodana tak do mięsa, jak i do wszelkich wyrobów masarskich, zachowuje takowe stanowczo od zaczuchnięcia lub zepsucia.

Sól ta, użyta tak w stanie stałym, jako też w rozpuszczeniu, konserwuje dziczyznę, drób, krew, trzewia, tłuszcz, łój, ryby, ostrygi, marynaty, kawior, owoce, konserwy i t. p.

Cena za 1 kilogr. 1 złr. 40 cent., pakiet próbny ¼ kilo 35 cnt.

Sprzedaż i zamówienia z prowincyi uskutecznia za zaliczką odwrotną pocztą

Konstanty Śmieszek
aptekarz pod Lwem na Kleparzu w Krakowie. 1477 5 5

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło

X. WALERYANA KALINKI

Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta

od lipca b. r. zacznie wychodzić

w Nowej Bibliotece Uniwersalnej

której prenumerata wynosi **rocznie w Krakowie 4 złr.**, z przesyłką pocztową **4 złr. 60 cnt.** 1568 1 0

Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.

Główny skład bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,

Płócien, Bielizny stołowej,

wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu,

oraz 1503 6 0

płóciennej bielizny krepowej

systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.

Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.

Księgarnia K. Bartoszewicza

(Kraków, Szewska, 15)

poleca wydane swoim nakładem

Perły humoru polskiego, dwa wielkie tomy. Cena 2 złr.

Ananas, kalendarz humorystyczny illustrowany na rok 1891 (w roczniku tym znajdują się: „Trzy dni w Zakopanem" przez K. Bartoszewicza, oraz „Jednodniówka", obejmująca kilkadziesiąt artykułów wierszem i prozą, charakteryzujących współczesnych pisarzy). Cena 45 centów.

Niemcewicz. Dzieła, 5 tomów. (Niemcewicz należał do twórców 3-go Maja, a w tem zbiorowem wydaniu znajdują się między innemi bajki polityczne z czasów Konstytucyi i słynna komedya „Powrót posła" na tle ówczesnych stosunków napisana i jako taka grana na uczczenie pierwszej rocznicy konstytucyi). Cena 5 tomów 2 złr.

Bartoszewicz Julian. Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. — Cena 2 złr.

Jelinek. Polskie panie i dziewice. Cena 50 centów.

Jokaj Maurycy. Biała dama (najlepsza powieść Jokaja) 2 tomy. Cena 1 złr. 20 centów. 1360 4 0

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 852 12 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna.

ZAKOPANE.

Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1049 5 6

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec
dyrektor i właściciel zakładu.

Akademik przyjmie na czas wakacyj lekcyę na wsi lub w jednem z miejsc kąpielowych za skromnem wynagrodzeniem. Bliższych szczegółów udzieli Adm. „N. Reformy" pod lit. **A. B. 1573.** 2 3

Kuczerfaeton

piękny, lekki, i **para szorów do sprzedania u siodlarza ul. Smoleńsk, 15, Kraków.** 1576 2 3

Bona, Francuz. i Guwernantka, Polka,

znajdą umieszczenie 1501 10 0

w Biurze Świderskiego, Tarnów.

W Parku krakowskim

we środę, sobotę, niedzielę

1297 przy odpowiedniej pogodzie 15 50

koncert muzyki wojskowej.

Nauczycielka, Polka,

wychowana za granicą, posiadająca język francuski, niemiecki, angielski i muzykę, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Franciszkańska, I.** 1575 2 3

Rysownik zdolny i intel. pomocnik

1520 **do tartaku parowego** 8 0

znajdą umieszczenie **w biurze Świderskiego w Tarnowie.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.14	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.29	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.44	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
3.03	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.59	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
4.15	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
5.00	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.13	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7 55	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.42	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5 56	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·30	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.23	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca.
9.36	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10 20	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.35	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
11.14	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3 56	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·11	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.20	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.46	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.38	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.57 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1 43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12.15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów 1394 10

Ostrzeżenie!

Pożałowania godna swawola, jakiej się dopuszczają z mojem nazwiskiem w piśmie i słowie i przez stemplowanie rzekomej normaln. bielizny, zniewala mnie w obronie mych praw i w interesie prawdy publicznie oświadczyć, że prócz przezemnie **jedynie koncesyonowanej fabryki trykotów i oryginalnej normalnej bielizny**

„Wilhelma Bengera Synów" Bregenz (Vorarlberg)

nikt nie jest upoważniony mojego nazwiska w tym celu używać. — Upraszam przeto przy zakupnie wyraźnie żądać

tylko Bengera wyrobu

z podanym znakiem ochronnym:

Podpis u góry: W. Benger Söhne,
Podpis u dołu: Prof. Dr. G. Jaeger. 870 6 6

i tym sposobem uniknąć oszustwa i zamiany.

Prof. Dr. G. Jaeger.